

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
383 ROK XXXI
KWIECIEŃ
2022

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Usunemy agenta KGB z MKZZ ⊙ Prezydium KK z Regionami i Sekretariatami ⊙ Chemicy na Warcie ⊙ Gwarancje dla pracowników Lotosu ⊙ Place w Orlenie ⊙ Piotr Łusiewicz - ekspertem ⊙ Rosjanie mają krew na rękach ⊙ Emerytury stażowe. Związki nie odpuszczają! ⊙ Zmiany w emeryturach pomostowych ⊙ Praca w niedziele i święta ⊙ Udręczona Rosja ⊙

Naród wspaniały, tylko car niedobry

*Umysłem Rosji nie zrozumiesz,
I zwykłą miarą jej nie zmierzysz:
Postać szczególną ona ma –
W Ruś można tylko wierzyć.*

Fiodor Tiutczew

Problemem nie jest Putin, ale wielowiekowe zaczerpnięcie Rosjan kolonialnym imperializmem. Jeśli komuś się jeszcze naiwnie marzy, że „Rosjanie się ruszą”, albo że „rosyjska dusza” wierzgnie, to czas zrezygnować z tych wizji. Według najnowszych badań w marcu znacząco wzrosło poparcie społeczne dla działań prezydenta Władimira Putina. Gwałtownie wzrósł także odsetek Rosjan, którzy uważają, że sprawy w kraju idą we właściwym kierunku. Putin niczym car, a Rosjanie jak zachwyceni poddani.

To wszystko w trakcie brutalnej wojny przeciwko Ukrainie. W marcu znacząco wzrosła aproba głównych instytucji państwowych: 83 proc. aprobuje działalność prezydenta, 71 proc. premiera, 70 proc. rządu, a 59 proc. Dumy Państwowej. Akceptacja działań Putina tak rosła: 69 proc. w styczniu, 71 proc. w lutym i 83 proc. w marcu 2022 r., osiągając tym samym najwyższy poziom w historii.

Dla Kremla to kolejny sygnał, że najlepszym lekiem na wszystkie wewnętrzne problemy jest kolejna zaborcza wojna. O tym, że Putin pójdzie na wojnę w ten sposób rozwiązując swoje kłopoty z ewentualnym gniewem „poddanych” spowodowanym nieudolnym zarządzaniem państwem mówiło się już ładnych parę lat temu.

Tzw Zachód zapatrzonny w możliwość kupowania tanio surowców, nie tylko energetycznych, nie reagował. Nie reagował również z tego powodu, że od lat 30-tych sowieci umieszczali „swoich” na stołkach decyzyjnych. Studenci rosyjscy „wybierali wolność” ku radości „obrońców praw człowieka” - teraz są wybudzani i sterują zdalnie - też dzięki Internetowi - społeczeństwami i politykami, którzy przyczynili się do dzisiejszego stanu rzeczy.

Tak przecież trzeba rozumieć krytykowane słowa papieża Franciszka, że „wszyscy jesteście winni”. Tak – wszyscy – bo pamiętam dobrze kiedy przekonywano mnie w latach 70 – 80, że Rosjanie to do rany przytłóż a tylko ich rządy są złe. A te ich rządy to z kosmosu?

Dokładnie 15 lat temu Władimir Putin zapowiedział odrzucenie europejskiego systemu bezpieczeństwa i powrót do polityki imperialnej. Tamto przemówienie w Monachium było szokiem, ale bardziej szokujące jest, że dziś USA i Europa nadal trzymają się koncepcji, że można współpracować z Rosją na poziomie strategicznym.

My jednak musimy traktować Rosję Putina, czy innego cara, jako zagrożenie dla pokoju i jako przeciwnika. I musimy podtrzymywać to podejście tak długo, jak długo Rosja się nie zmieni. Czyli mamy stan zagrożenia zagwarantowany na wieki, bo Rosja pozbywa się tylko takich „przywódców”, którzy przegrywają.

Być może kiedyś władzę w Rosji przejmie ktoś, kto będzie kolejnym produktem rosyjskiego establishmentu – nacjonalistycznego i mocarstwowego, ale będzie to osoba ostrożniejsza, zdająca sobie sprawę z tego, że Putin pozbawił Rosję statusu mocarstwa - nie nastąpi tam jednak wielka przemiana.

Znaczna część społeczeństwa rosyjskiego oraz elit władzy myśli podobnie do Putina. Dlatego poparcie dla jego rządów to nie był tylko efekt indoktrynacji. W Rosji mamy wielkie przywiązanie do władzy autorytarnej i Putin ją przez długie lata skutecznie wykonuje.

PS. Siergiej Andriejew, ambasador Rosji w Polsce, niedawno udzielił wywiadu kremłowskiemu propagandyście Sołowjowi. W pewnym momencie panowie przypomnieli cytaty ze Stalina na temat „przynależności Warszawy do Imperium Rosyjskiego”. I to się najbardziej Rosjanom do-rany-przytłóż podoba. ■ Michał Orlicz



Irpień
5 marca 2022



Śmietnik miesiąca

Grupa Wyszehradzka bojkotuje Węgry, a politycy PiS przyznają, że dalsza współpraca z Viktoriem Orbanem jest „trudna do wyobrażenia”. Tak złych relacji z Węgrami Polska nie miała od lat. O relacjach z Węgrami świadczy najlepiej fakt, że Jarosław Kaczyński i Mateusz Morawiecki zamrozili kontakty z Viktoriem Orbanem. Węgry są krytykowane również przez Słowację i Czechy, co oznacza, że Budapeszt może czekać trwała izolacja.

W tym roku strażacy gasili już ponad 20 tysięcy pożarów traw i nieużytków rolnych, w tym 18 tysięcy w marcu. W pożarach zginęło osiem osób, 62 osoby zostały ranne - poinformował PAP rzecznik Państwowej Straży Pożarnej bryg. Karol Kierkowski. Straty oszacowano na niemal 4,5 miliona złotych.

29-latek wyjaśnił, że robił remont w mieszkaniu. Myślał, że przewód wentylacyjny to dziura w ścianie i wtłoczył tam kilka tub pianki izolacyjnej. Podobno chodziło do szkoły...

Drogie tankowanie przełożyło się nie tylko na szybsze wyczyszczenie naszego stanu konta, ale powoduje również chęć do pobierania fikcyjnych „L4” wśród pracowników dojeżdżających do pracy samochodami. Pracownicy pobierają „L4” często nawet powyżej 10 dni, choć w rzeczywistości nie są chorzy - chcą po prostu dać ulgę swoim portfelom.

Lech Wałęsa wyznał, że gdyby w warunkach wojny sprawował władzę na Ukrainie, to zleciłby przeprowadzenie ataku na Moskwę. Jak? – *Różni samobójcy się poświęcają i robią porządek* – komentuje.

Wyjacy popier...eńcy, szkoda, żeście wszyscy wtedy nie spadli, a zwłaszcza ta gnida z Żoliborza – napisała w kolejną rocznicę katastrofy w Smoleńsku Anna Grzechnik, główny inwentaryzator w Muzeum Powstania Warszawskiego, które powołał do życia śp. Lech Kaczyński.

Budynek jest zrujnowany, po pokojach hula wiatr wpadający przez wybite szyby. Na ostatnich piętrach widać ślady bytowania ptaków. W „szpiegowie” mieszkali w czasach PRL pracownicy radzieckiej ambasady. Wiele lat temu budynek opustoszał i popadł w kompletną ruinę, ale Rosja wciąż rości sobie prawa do tej nieruchomości. Twierdzi, że to „obiekt wykorzystywany na cele dyplomatyczne”. Warszawa, która odzyskała tę nieruchomość, odpowiada: to pustostan.

Rosjanie grożą Polsce zniszczeniem Cmentarza Wojennego w Katyniu. Władze Smoleńska zwoziły maszyny budowlane przed nekropolię, na której pochowanych jest prawie 4,5 tys. oficerów wymordowanych przez NKWD. Ma to być odpowiedź na niszczenie sowieckich pomników w Polsce.

Po pierwszych tygodniach wyjątkowego pilnowania się przyszedł czas na spowieszenie wysokich sankcji. Wypadków drogowych jest więcej niż rok temu. Styl jazdy kierowców zmienia się na mniej przepisowy - pisze czwartkowa „Rzeczpospolita”.

Służby białoruskie próbują utrudnić budowę zapory na granicy. Kilka maszyn obrzuciły kamieniami, powodując zniszczenia na 30 tys. zł. Ostatniej nocy uszkodzony został element konstrukcji bariery. Nie wpływa to jednak na tempo prac – podkreśla rzeczniczka Straży Granicznej por. Anna Michalska.

Nowoczesne radiotelefony klasy wojskowej szyfrują sygnały i zmieniają częstotliwość, na której działają, uniemożliwiając przechwycenie ich transmisji. Jednak wiele sił rosyjskich komunikuje się na nieszyfrowanych kanałach o wysokiej częstotliwości, które można podsłuchać. Co więcej, zdarza się, że na pasmach, z których korzysta rosyjskie wojsko, puszcza głośna heavy metalowa muzyka zagłuszająca rozmowy - podaje brytyjski tygodnik.

Dopóki Rosja nie zacznie zachowywać się jak cywilizowany kraj, będzie to trwało wiecznie. Zbójce kraj! - cytuje słowa nauczycielki angielskiego portal meduza.io. Jak piszą dziennikarze, kobieta dodała, że nie zgadza się z działaniami Władimira Putina, które sprawiły, że Rosja traktowana jest jak wygnaniec. Uczniowie od razu donieśli na swoją nauczycielkę. Za rozpowszechnianie informacji o wojnie w Ukrainie, które w Rosji traktowane jest jako szerzenie kłamstw, kobiecie grozi kara od 10 do 15 lat więzienia. Samo zawiadomienie dotyczyło dokładnie szerzenia nieprawdziwych informacji na temat rosyjskiej armii.

Propagandowa telewizja Grozny TV, która nadzorowana jest przez Ramzanę Kadyrową, szefa Republiki Czeczeńskiej, przygotowała materiał o wsparciu dla rodziny zmarłych w Ukrainie bojowników. Opowiedziano, że bliscy otrzymali „duże paczki żywnościowe” od głowy republiki. Na ziemi rozłożono dużą ceratę i ustawiono na niej liczne towary, aby można było wszystko pokazać w telewizji. Jeżeli przyrządzi się jednak zawartości, widać, że każda paczka zawiera tylko worek ziemniaków, worek cebuli i litr oleju roślinnego. Propaganda poinformowała, że paczki już przekazano rodzinom.

Olbrzymią willę, której właścicielem ma być Władimir Putin, namierzono w jednej z dzielnic Berlina. Odkrycie to wynik śledztwa gazety „Bild”, a jak podaje tytuł, w ekskluzywnym budynku mieszkać mają dziennikarze prokremlowskich mediów. A wszystko to w czasie, gdy w wyniku ataku na Ukrainę na całym świecie konfiskowane są nieruchomości najbogatszych Rosjan.

Władimir Putin jest bezwzględny. Dowódcy kazano zabijać dezertersów, próbujących uciec przed wojną. Rosyjski przywódca zdecydował o uformowaniu w Ukrainie „komand śmierci”, które będą spełniać rolę plutonów egzekucyjnych. Wszystko dlatego, że wielu Rosjan uważa walkę w Ukrainie za pozbawioną sensu.

77-letnia Jelena Osipowa z Rosji stworzyła antywojenne plakaty i wyszła z nimi na ulice Sankt Petersburga. Kobieta została zaatakowana przez przechodniów. Od lat maluje plakaty i organizuje manifestacje - często jednoosobowe.

Federacja Rosyjska może dokonać ofensywy na pełną skalę na Polskę, państwa bałtyckie i Kazachstan w ramach globalnej specjalnej operacji militarnej mającej na celu demilitaryzację i denazyfikację. Tak oświadczył członek parlamentu rosyjskiego Sawostjanow - napisał Podoljak cytowany przez Ukrinform. To tylko początek. Rosja otwarcie obiecuje, że będzie dużo europejskiej krwi - dodał doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego.

Ekolodzy opłacani przez rosyjski rząd. Rosyjski rząd przekazał 82 miliony euro europejskim stowarzyszeniom ochrony klimatu, których celem jest zapobieganie produkcji gazu ziemnego w Europie - pisze gazeta Die Welt. Zaznacza, że były sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen informował w 2014 roku, że Rosja wspierała organizacje ekologiczne w celu utrzymania europejskiej zależności od rosyjskiego gazu. Zarzuty te odpiął wtedy m.in. Greenpeace.

W rosyjskiej wsi Klimowo, 35 km od granicy z Ukrainą, powstała specjalna baza naprawcza. Żołnierze usiłują przywrócić do użytku sprzęt wycofany wcześniej ze służby. Okazuje się jednak, że niemożliwe jest jego pełne wykorzystanie. Większość elektroniki i urządzeń optycznych miała zostać rozkradziona. Z transporterów opancerzonych i czołgów wymontowano wszystkie części zawierające metale szlachetne.

Junus-bek Jewkurow odwiedził rosyjskiego żołnierza, który brał udział w wojnie w Ukrainie i stracił nogę. Rosyjski wiceminister obrony złożył mu jednak życzenia, które w sytuacji żołnierza były dość nieścisłe, gdyż powiedział, że ma nadzieję, że szybko stanie na nogi.

🦋 **Jestem prawnikiem żyjącym z wiedzy, którą zgromadziłem w świecie prawa. A kto jest aktorem, pracuje z wiedzą, którą zgromadził jako aktor** — stwierdził Orban. Szkopuł w tym, że Wołodymyr Zelenski również odebrał wykształcenie prawnicze, ale nie podjął pracy w zawodzie.

🕒 Dawid Arachamia wyjaśnił, że to jest tylko środek antyseptyczny, na co Miedinski odpowiedział: *A myślałem, że to wódka*. Ciężko stwierdzić, czy przewodniczący rosyjskiej delegacji się pomylił, czy to był tylko nieudany żart.

🕒 Nawet 40 tysięcy ludzi zabranych z okupowanych miast Ukrainy zmusza się do niewolniczej pracy w rosyjskich obozach. Siergiej Orłow, zastępca burmistrza zrujnowanego Mariupola, mówił też o setkach zaginionych i osamotnionych dzieciach, które zostały zabrane rodzicom

🕒 Wojsko jest w całej Moskwie. Jeśli powiesz coś niestosownego, zatrzymają cię. Wszędzie panuje strach. Problem polega na tym, że jest wielu Rosjan, którzy nie potrafią przyznać się do naszych błędów, nie potrafi zrozumieć, że jesteśmy uwięzieni w koszmarnie. Rosjanie są bardzo wrażliwi na krytykę. Potrafią krytykować samych siebie, ale jeśli pochodzi ona z zewnątrz, odbierają ją bardzo osobiście. Ludzie nie chcą przyznawać się do błędów, o wiele łatwiej jest oglądać telewizję i chłonać rządową propagandę. Łatwiej jest nie myśleć. Robiliśmy to przez 70 lat istnienia ZSRR, a teraz znów mamy tę samą psychologię

🕒 Żołnierz opowiada, że mieszkańcy domu, który okradł, bardzo dobrze żyli: mieli wyremontowane pomieszczenia, wyposażenie dobrej jakości, a nawet saunę, w której wraz z kolegami grzeje się już drugi dzień. Na słowa, że pewnie wszyscy jego koledzy też kradną, żołnierz parska śmiechem i odpowiada: *Wynoszą tu wszystko całymi workami*.

🕒 *Zaczęli wyjmować wszystkie rzeczy, które mają jakąkolwiek wartość i pakować sprzęt pozostawiony na terenie elektrowni atomowej w Czarnobylu. Kradli rzeczy mniej lub bardziej wartościowe - komputery, ekspresy do kawy, czajniki... Ładowali do toreb nawet widelce, łyżki, talerze, które były w hotelu* — relacjonował Kramarenko.

🕒 Rosyjska armia kupiła 45 tys. worków na zwłoki i przywiozła do Ukrainy mobilne krematoria - uważa ekspert ds. Europy Wschodniej Sergej Sumlenny. W jego ocenie ludobójstwo i masowe egzekucje były przez Rosję zaplanowane. W ciągu ostatnich dni w obwodzie kijowskim odnajdowane są masowe groby i ciała cywilów ze związanymi rękami.

🕒 Najbardziej mnie dziwi zdziwienie, że Ruscy kradną. No, a jak niby miało być, żeby nie kradli. Zawsze kradli i będą,

zwłaszcza będą okradać ofiary. Skoro okradają samych siebie, skoro łapownictwo i worowanie jest tam jedynym prawdziwym środkiem dystrybucji ichniego PKB, to czemu mają sobie folgować wobec obcych?

🕒 Fanty, które zbierają wojacy wskazują na ich ekstremalną biedę, skoro nawet Ukrainę uważają za wykwit dobrobytu. To, że przemycają nawet dla żon napoczęte przez Ukrainki lakiery do paznokci, to, że w konwojach z powrotem nie jadą żołnierze czy sprzęt, ale pralki i stereo, pokazuje co to za towarzystwo przyjechało do Europy. Boże, jakby oni najechali taki Zachód, to chyba by zwariowali ze szczęścia.

🕒 Życie w Rosji staje się coraz trudniejsze. W sklepach pustoszeją półki, zaczyna brakować podstawowych produktów, a ceny gwałtownie rosną. Supermarkety należące do największej rosyjskiej sieci zaczęły zakładać zabezpieczenia antykradzieżowe na... konserwy.

🕒 Wiceprzewodniczący Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej Dmitrij Miedwiediew zamieścił wpis o *fejkach i prawdziwej historii*. Główną tezę wypowiedzi jest plan zbudowania otwartej Euroazji - od Lizbony po Władywostok. Były prezydent powtórzył też liczne propagandowe kłamstwa, które na temat inwazji na Ukrainę rozpowszechnia Rosja.

🕒 *Wszystkie doniesienia na temat Buczy należy sprawdzić, gdyż żyjemy w czasach masowej manipulacji* — powiedział Victor Orban. Słowa odbiły się echem w Polsce i wywołały oburzenie wśród polityków opozycji. *Skandaliczne słowa. Należy zerwać współpracę z Węgrami w ramach Grupy Wyszehradzkiej, Orban kwestionuje ludobójstwo* - komentują posłowie.

🕒 Maria Zacharowa uważa barszcz ukraiński za przykład ksenofobii, nazizmu i ekstremizmu. — *Oni chcieli, żeby barszcz należał do kogoś jednego, do jednego narodu, żeby gospodyni nie mogła przygotować go po swojemu* — mówiła rzeczniczka rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Maria Zacharowa podczas oficjalnej konferencji MSZ.

🕒 Badania FBI przeprowadzone na seryjnych mordercach wykazały, że większość z nich była wychowywana przez samotne matki, w rodzinach, gdzie nadużywano alkoholu; prawie wszyscy w dzieciństwie doświadczali przemocy fizycznej i psychicznej, stykali się jedynie z pogardą. Ojciec odszedł lub siedział w więzieniu. Jeśli sięgniemy do biografii Władimira Putina, dowiemy się, że był porzuconym przez matkę, bitym chłopcem.

🕒 Mamy przecież do czynienia z wodzem, który, by zdobyć popularność i uzasadnić „nowe otwarcie”, wywołał drugą wojnę czeczeńską, do czego dał sam pretekst wysadzając bloki mieszkalne z własnymi obywatelami. Wiele to mówi nie tylko o Putinie, ale o narodzie, który takie okrutne widowisko kupił i obdarzył kolejne wcielenie „silnego cara” bezgranicznym zaufaniem.

🕒 Oni nas nie znali, nie wiedzieli, jak odważni są Ukraińcy, jak bardzo cenimy naszą wolność, naszą zdolność, by żyć tak, jak tego chcemy, a nie jak chcą ludzie, którzy rządzą tak, że ich armia po raz pierwszy w życiu widzi muszle klozetowe dopiero na okupowanym terenie i kradnie do domu nawet zwykły sprzęt AGD — mówił prezydent Ukrainy.

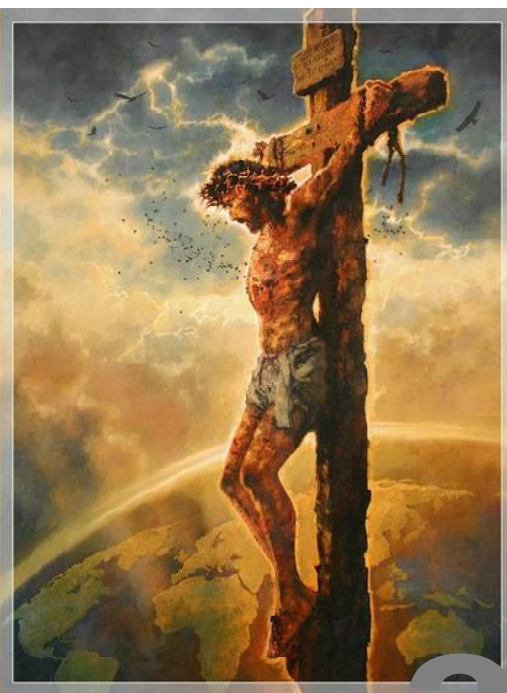
🕒 **PILNE!** Putin wycofa się z Ukrainy bez żadnych żądań pod warunkiem, że Macron przestanie już do niego wydzwaniać. ■

MORS



**Serca przepełnionego
wiarą i nadzieją,
pogody ducha i niezłomności
w codziennych trudach życia
z okazji Świąt Wielkiej Nocy**

życzy
Mirosław Miara
Przewodniczący
Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność”



W ostatnich dniach Rada Generalna MKZZ podjęła decyzję o powołaniu komisji, która zbada postępowanie wspierającej Putina rosyjskiej centrali związkowej i przedstawi konkluzje na kolejne posiedzenie Rady Generalnej, które odbędzie się w maju. Dla polskich związkowców to opieszale działania.

Kremłowska propaganda

Sytuacja na Ukrainie była głównym tematem posiedzenia Rady Generalnej MKZZ, która zgadza się co do potępienia wojny na Ukrainie – w trakcie dyskusji rozmawiano o potrzebie solidarności i organizacji wsparcia humanitarnego dla Ukrainy i ukraińskich związków zawodowych. Jednak zabrakło zdecydowanego potępienia działań Rosji. Obrzydzenie mogły wywołać słowa Michała Shmakova, lidera FNPR na zakończenie debaty. Shmakov powtórzył kłamstwa Putina mówiące o tym, że odpowiedzialność za wojnę ponosi Ukraina.

– Jest to wojna domowa, która ma swój ciąg dalszy. [Dzieje się to] w najbardziej niedopuszczalny sposób, jakiego obecnie jesteśmy świadkami, ale może to zakończy wojnę domową na Ukrainie, ponieważ nie możemy ignorować faktu, że w 2014 roku podpisano porozumienia mińskie, a następnie negocjacje w Mińsku w formacie normandzkim, i od tego czasu w Ługańsku i Doniecku zginęło 15 000 ludzi – mówił rosyjski związkowiec, który zgodnie z linią moskiewskiej propagandy doszukiwał się spisku wymierzonego w Rosję.

– Powinniśmy zrozumieć, że Ukraina przygotowywała się do odegrania swojej roli. Jest to wojna między Rosją a USA, które jako państwo jest głównym beneficjentem tej wojny. (...) Poprzez tę wojnę, poprzez wciągnięcie do niej Rosji, musimy przyznać, że zrobiono to elegancko, poprzez przygotowanie w pewien sposób Ukrainy.

Dalej Shmakov powtarzał kłamstwa o atakach ukraińskich wojsk na uchodźców do Rosji cywili, straszył wojną światową i przypominał wielką wojnę ojczyźnianą. Najbardziej dobitnie zabrzmiały słowa, gdy Shmakov wyznał: „większość obywateli Rosji popiera prezydenta Federacji Rosyjskiej. I większość z nich jest członkami związków zawodowych. Reprezentujemy swój naród, swój kraj.”

W debacie wziął udział przedstawiciel NSZZ „Solidarność”, Mateusz Szymański z Biura Zagranicznego Komisji Krajowej, który zwracał uwagę na to, że za wojnę pełną odpowiedzialność ponosi Rosja i masowo popierający działania władz obywatele jej kraju. Polski związkowiec podkreślił, że ponad 70 proc. obywateli Rosji poparłoby atak na Polskę.

Mówił również o tym, że ten konflikt nie ma charakteru lokalnego i że działania Rosji zagrażają bezpieczeństwu Europy i świata. Skrytykował opieszałość ruchu związkowego w odniesieniu do podjęcia decyzji o wykluczeniu FNPR ze swoich struktur. Szymański w imieniu przewodniczącego Piotra Dudy wyraził gotowość do realizacji misji MKZZ na Ukrainie, co zostało zapro-

Usuńmy agenta KGB z MKZZ

NSZZ „Solidarność” od kilku tygodni prowadzi działania zmierzające do wykluczenie proputinowskiej Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji (FNPR) z Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, największego na świecie zrzeszenia związków zawodowych, do którego należy 207 milionów pracowników na całym świecie.

ponowane przez ukraińskie związki. Przewodniczący Duda wyraził gotowość do organizacji i przewodniczenia takiej misji.

Solidarność zwróci pieniądze

Opieszałość MKZZ i EKZZ spotkały się z konkretnymi działaniami ze strony „Solidarności”. W ramach protestu „Solidarność” zwróciła 50 tys. euro, które EKZZ przekazała „Solidarności” na pomoc Ukrainie.

– Jesteśmy zarówno w EKZZ jak i w MKZZ świadkami przerażających zabiegów, w tym łamania procedur demokratycznych, które mają na celu usprawiedliwianie i negowanie oczywistego faktu, że Rosja – i większość jej obywateli – to agresorzy dopuszczający się zbrodni wojennych. Przypomina to próbę gry na czas i oczekiwanie, że wkrótce opadnie kurz i wszyscy zapomnimy o tym, co się wydarzyło, a życie związkowe wróci na utarty szlak. Szlak, na którym FNPR jawi się jako przyjazna, zaangażowana organizacja - napisał w liście do Sekretarza Generalnego EKZZ Luci Visentiniego przewodniczący Piotr Duda.

– Agresywny i wojowniczy język wypowiedzi rosyjskich liderów związkowych jest jedynie objawem choroby toczącej rosyjskie społeczeństwo i nie wyleczymy ich z tej choroby tylko poprzez nakłonienie ich do zmiany retoryki. Międzynarodowy ruch związkowy nie może być zdominowany przez imperialne zapędy rosyjskiego związku zawodowego będącego ścisłym kolaborantem agenta KGB! Wolne i demokratyczne organizacje związkowe nigdy nie będą siedziały przy jednym stole ze zwolennikami przemocy i cierpienia! (...) Dla nas życie jest ważniejsze niż związkowa polityka – zakończył Piotr Duda. ■

Mateusz Kosiński TVPinfo 05.04.2022

Wspólne oświadczenie EKZZ - MKZZ w sprawie Ukrainy

EKZZ i MKZZ potępiają inwazję Rosji na Ukrainę i żądają, aby wszystkie siły rosyjskie natychmiast opuściły Ukrainę. Atak na Ukrainę jest rażącym naruszeniem prawa międzynarodowego oraz integralności terytorialnej Ukrainy jako suwerennego i demokratycznego państwa.

Luca Visentini, sekretarz generalny EKZZ i Paneuropejskiej Rady Regionalnej MKZZ powiedział: *„Zdecydowanie potępiamy wojnę, która uderza przede wszystkim w ludzi i pracowników, i opowiadamy się za natychmiastowym przywróceniem dialogu, pokoju i demokracji. Europa musi zdecydowanie przeciwstawić się agresji Putina*

i wyrzucić maksymalną presję na jego reżim, a w szczególności na jego otoczenie, aby doprowadzić do pokoju i dialogu. Nie możemy pozwolić, aby polityka była kształtowana przez przemoc i oczekujemy, że światowi i unijni przywódcy będą chronić integralność Ukrainy, jak również bezpieczeństwo wszystkich innych krajów w regionie. Z ponad 100.000 osób już przesiedlonych, Europa musi przygotować się na przyjęcie uchodźców i uznajemy zobowiązania już złożone przez kilka państw członkowskich UE.

Sekretarz Generalna MKZZ Sharan Burrow powiedziała:

„Opłakujemy tych, którzy stracili życie i składamy nasze najgłębsze kondolencje i solidarność tym, którzy stracili bliskich lub zostali ranni. Nałożenie sankcji przez rządy, które wspierają demokrację i praworządność jest zarówno nieuniknione, jak i uzasadnione, i powinno skupić się szczególnie na otoczeniu prezydenta Putina, który prowadzi Rosję tą destrukcyjną ścieżką i zagraża pokojowi w Europie i na świecie. Wzywamy światowych przywódców do podjęcia pilnych i ostatecznych kroków w celu zainicjowania dialogu i znalezienia pokojowego rozwiązania tego kryzysu zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Praktyczna solidarność

W miastach całej Europy odbyły się demonstracje, aby pokazać solidarność z narodem ukraińskim, w tym więc w Brukseli zorganizowany przez ETUC.

Na Ukrainie zginęło już kilkadziesiąt osób, w tym cywili. W Rosji zatrzymano ponad 1700 osób protestujących przeciwko wojnie, a i tak już słaba gospodarka zaczęła się jeszcze bardziej osłabiać natychmiast po rozpoczęciu inwazji przez Putina.

EKZZ i MKZZ wzywają swoich członków do rozszerzenia praktycznej solidarności z pracownikami i ludnością Ukrainy poprzez fundusz solidarności dla ukraińskich organizacji członkowskich MKZZ, a także poprzez wezwanie rządów spoza Ukrainy do zapewnienia bezpiecznego schronienia uchodźcom uciekającym przed konfliktem. Pracownicy - zarówno na Ukrainie, gdzie zagrożenie ma charakter egzystencjalny, jak i w Rosji oraz Europie, gdzie ucierpią na tym standardy życia i miejsca pracy - nie mogą ponosić ciężaru wojny. Wzywamy rządy do zapewnienia, że ci, którzy mają najwięcej środków, wezmą na swoje barki największy ciężar sankcji. ■ (28 lutego 2022)

Po części wstępnej omówiono sprawę opłat za gaz jakie płać np. Regiony w swoich siedzibach. Okazuje się że związki zawodowe nie zostały ujęte w ustawie o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców paliw gazowych w związku z sytuacją na rynku gazu i w związku z tym opłaty są bardzo wysokie. Potrzebna jest interwencja w tej sprawie i wydaje się, że sprawa będzie pozytywnie załatwiona.

Przewodniczący KK poinformował, że nie nastąpiło porozumienie z organizacją związkową w KK w sprawie podwyżek i Przewodniczący podjął decyzje o indywidualnych podwyżkach dla pracowników KK o 6 proc., to ma dotyczyć również pracowników w Regionach, którzy są opłacani przez KK (tak zrozumiałem).

Od dawna mamy problem z autorem logo Solidarności - Jerzym Janiszewskim, który twierdzi, że pomimo podpisania z nami porozumienia, Solidarność ma prawo używać znaku tylko dla swoich potrzeb ale nie komercyjnie. Właśnie do Sądu wpłynął pozew w tej sprawie od Jerzego Janiszewskiego. Będą działania w tej sprawie również z naszej strony.

Dalsza część obrad była poświęcona organizacji Krajowego Zjazdu Delegatów który ma odbyć się w Zakopanem w dn. 26-27 maja. Przyjazd delegatów dzień wcześniej 25 maja, wieczorem msza św. w sanktuarium na Krzeptówkach. 26 maja obrady w hali COS. W najbliższym czasie Regiony otrzymają projekty uchwał dotyczących zmian Statutu, które będą procedowane na KZD.

Posiedzenie Prezydium KK z przewodniczącymi Regionów i Sekretariatów

W dniu 22 marca 2022 r. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium KK z przewodniczącymi Regionów i Sekretariatów.

W dalszej części odbyła się długa dyskusja dotycząca odliczania składek od podatku w szczególności sensu pobierania przez członków związku od zarządu organizacji związkowej zaświadczeń o przynależności. Ponoć jest szansa aby ten zapis w ustawie wykreślono. Przewodniczący KK i znakomita większość uznała jednak, że ten zapis jest potrzebny i pozwala uzyskać od pracodawcy na podstawie wysokości składek, informacje o zarobkach.

Omawiano politykę zagraniczną związku a w szczególności losy naszej inicjatywy o wykluczeniu z MKZZ federacji związkowej Rosji, która oficjalnie popiera bandytę - Putina.

Niestety podczas obrad EKZZ w której jesteśmy zrzeszeni jako Solidarność, nasza inicjatywa nie uzyskała żadnego poparcia. Europejskie związki zawodowe EKZZ (nasza centrala Industrial European też) niestety żyją trochę w innym świecie niż my. Nie widzą potrzeby zdecydowanych

reakcji w sprawie wojny w Ukrainie.

Dyskutowano również czy NSZZ Solidarność jako ruch który wywalczył demokrację w krajach Europy Wschodniej nie powinien w obecnej sytuacji i wobec postawy Prezydenta Ukrainy nie wystąpić do Komitetu Noblowskiego o przyznanie Prezydentowi Pokojowej Nagrody Nobla. Temat będzie jeszcze dyskutowany, nie podjęto decyzji w tej sprawie.

W dalszej części obrad szeroko omawiano działania NSZZ Solidarność w temacie pomocy dla Ukrainy, szczególnie pod kątem przyjęcia przez związek uchodźców w naszych ośrodkach wypoczynkowych w Spale i Jarnołtówku (info na stronie KK).

Przewodniczący dziękował wszystkim za udzielaną pomoc w wyposażeniu tych ośrodków oraz za przelewanie środków finansowych na specjalne konto. Jak stwierdził otrzymane środki zapewnią na pewno pobyt uchodźców na co najmniej trzy miesiące. ■

Mirosław Miara



KRAJOWA SEKCJA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
w dniach 2-3 kwietnia pełniła wartę przy grobie
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Skład warty
Azoty Puławy
Jerzy Woszczuk
Sławomir Sosik
Piotr Śliwa
Bogusław Hereć
Bogdan Dąbrowski

Sempertrans Bełchatów

Andrzej Klimczak
Sławomir Rawicki
Tomasz Puchała
Dariusz Sujka

Sławomir Bezara

NSZZ Solidarność

TC Dębica SA/Goodyear Polska



WARTA

W porozumieniu znalazł się przede wszystkim 48-miesięczny okres obowiązywania gwarancji zatrudnienia oraz 24-miesięczny okres utrzymania dotychczasowych warunków pracy i płacy, w tym w szczególności miejsca świadczenia pracy.

Przyszły pracodawca zobowiązał się również m.in. do zapewnienia finansowania pakietu medycznego na zasadach dotychczasowych lub nie mniej korzystnych niż obecnie. To samo dotyczy zapewnienia ubezpieczenia grupowego na życie oraz finansowania ubezpieczeń na życie z funduszem kapitałowym.

W październiku 2021 r. 36-miesięczny okres obowiązywania gwarancji zatrudnienia oraz utrzymania dotychczasowych warunków pracy zagwarantowano w porozumieniu dotyczącym pracowników spółek wychodzących po połączeniu z PKN Orlen poza Grupę Kapitałową Lotos, tj. spółek: Lotos Paliwa, Lotos Infrastruktura, Lotos Terminale, RCEkoenergia, Lotos Biopaliwa, Lotos-Air BP Polska oraz południowych oddziałów spółki Lotos Asphalt.

Podpisanie tego porozumienia było jednym z elementów przygotowania do połączenia Grupy Lotos z PKN Orlen. Dodatkowo strony wynegocjowały zabezpieczenie wewnątrzzakładowych źródeł prawa pracy, warunki kontynuacji dotychczasowych świadczeń socjalnych oraz zasady realizacji praw reprezentacji pracowników u pracodawcy.

Ważnym elementem jest także jednorazowe świadczenie, które będzie wypłacone w dniu zbycia aktywów w jednakowej wysokości wszystkim pracownikom spółek wychodzących poza koncern multientergetyczny, którzy na dzień podpisania porozumienia będą posiadali co najmniej roczny staż pracy. Dokument przejdzie teraz jeszcze ścieżkę korporacyjną.

Aktywa te przejdą do inwestorów, których poznamy po 14 listopada 2021 r., czyli po tym, jak PKN Orlen przedstawi Komisji Europejskiej komplet dokumentów związanych z realizacją środków zaradczych. Zgodnie z deklaracjami płockiego koncernu, rozmowy prowadzone są z takimi podmiotami, które chcą inwestować w rozwój tych aktywów, a nie mają zamiaru ich zamknięcia.

W marcu 2022 r. rozpoczął się kolejny etap dialogu społecznego prowadzonego między przedstawicielami związków zawodowych a PKN Orlen oraz pracodawcą. Mimo że rozmowy w pierwszej kolejności dotyczą pracowników Grupy Lotos, którzy w dniu połączenia staną się pracownikami PKN Orlen w trybie wynikającym z art. 231 Kodeksu Pracy, to wypracowano także rozwiązanie dla pracowników spółek całej grupy kapitałowej, która stanie się częścią połączonego koncernu.

W kolejnym kroku strony muszą uzyskać odpowiednie stanowiska prawne i opinie, a także zgody korporacyjne. Kiedy to nastąpi, ustalony zostanie termin kolejnego spotkania.

Gwarancje dla pracowników Lotosu

Czteroletnie gwarancje zatrudnienia dla pracowników Lotosu po przejęciu przez Orlen. Podczas kolejnej tury negocjacji PKN Orlen i Grupy Lotos ze stroną społeczną udało się ustalić część zapisów porozumienia zabezpieczającego prawa pracowników Lotosu, którzy po połączeniu struktur obu przedsiębiorstw staną się pracownikami Orlenu.

Nie wszystkie związki za porozumieniem

W marcu nie udało się jednak podpisać porozumienia dotyczącego podwyżek w Grupie Lotos ze wszystkimi związkami zawodowymi. Rozmowy dotyczące podwyżek miały zakończyć w terminie określonym w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy (tj. 28 lutego 2022 r.). Tak się stało. Jednak nie został osiągnięty główny cel. Nie wszystkie Związki zgodziły się na podwyżki zaproponowane przez zarząd Lotosu. Związki postawiły postulat ogólnego wzrostu płac o 12 proc.

Porozumienia płacowe podpisało pięć związków zawodowych, przeciw były cztery. Podpisane porozumienie zakłada wzrost płac o 5,5 proc. oraz jednorazową nagrodę finansową. Związki, które nie podpisały porozumienia, mają wejść w spór zbiorowy z zarządem spółki.

W chwili obecnej formalny proces negocjacji został zakończony. Przy braku podpisania porozumienia z zarządem organizacje związkowe mogą wejść w spór zbiorowy z pracodawcą.

Negocjacje płacowe w Lotosie towarzyszyły demonstracje. Co tydzień pracownicy gromadzili się pod siedzibą spółki w Gdańsku, aby zademonstrować swoje po-

parcie dla negocjujących z zarządem. W niektóre dni pod siedzibą Lotosu zbierało się nawet kilkaset osób.

W Orlenie udało się porozumieć z zarządem i związkami

Warto zaznaczyć, że w tym samym czasie trwały negocjacje płacowe w PKN Orlen. W tym przypadku związki i zarząd porozumiały się co do wysokości podwyżek. Zgodnie z porozumieniem, pracownicy PKN Orlen otrzymają podwyżki uzależnione od kategorii zaszerzegowania w ramach Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, w wysokości 6,5 proc. i 7 proc. średniego wynagrodzenia zasadniczego w PKN Orlen. Podwyżki nie obejmą kadry dyrektorskiej.

Ponadto w ramach porozumienia ustalono wypłatę dwóch nagród jednorazowych w łącznej wysokości 3,5 tys. zł brutto oraz zasilenie karty przedpłaconej, umożliwiającej zakupy na stacjach paliw PKN Orlen kwotą 550 zł brutto. Dodatkowo uzgodniono waloryzację dodatku zmianowego i dodatku dla ratowników chemicznych o średnioroczny wskaźnik inflacji w wysokości 5,1 proc. oraz wzrost składki finansowanej przez pracodawcę w ramach Pracowniczego Programu Emerytalnego o 6,5 proc. ■

Robert Kiewlicz trojmiasto.pl



Płace w Orlenie

Od początku miesiąca marca prowadzimy negocjacje płacowe na 2022 r. dla Pracowników Spółek Grupy Kapitałowej. Na stronie internetowej Komisji Zakładowej związkowcy piszą o tym, że nastąpił pat w rozmowach.

Rozpoczął się miesiąc kwiecień i niestety, ale tylko w dwóch spółkach zawarliśmy satysfakcjonujące nas porozumienia. Nasuwa się oczywisty wniosek – Spółki nie mają wystarczająco pieniędzy. Na podwyżki w tym roku brakuje do 100 zł, a bez mandatu na zwiększenie budżetu ze strony "spółki matki" PKN ORLEN trudno będzie osiągnąć porozumienia.

Nastroje zarówno wśród pracowników jak i wśród organizacji związkowych uczestniczących w negocjacjach i widzących bezsilność i mizerne rezultaty tych działań, są napięte. Zderzenie oczekiwań załogi z propozycją jaką przedstawiają nam pracodawcy obnaża bezsensowność dalszych spotkań bez zwiększenia rekomendacji na zwiększenie budżetu.

Rekordy bije ORLEN Laboratorium, gdzie średnia płaca zasadnicza jest najniższa w całej GK, a podwyżki pracodawca zaczyna negocjować od 100 zł.

Jak zwykle przy okazji negocjowania porozumień płacowych niektóre organizacje związkowe chcą ugrać coś dla siebie sięgając populizm i antagonizując załogę, rzucając nierealne propozycje podwyżek, zbierając "bezwartościowe" podpisy czy skrajnie nawet nawołując do strajku. Chwytem "poniżej pasa" jest zrzucanie winy i obarczanie porażką negocjacji inne organizacje związkowe. Produkuje w tym Przewodniczący Bogusław Pietrzak. Stosowane przez niego metody znane są nam od lat, a proponowane kwoty podwyżek niczym "z kosmosu" są w większości nie-realne do zdobycia.

Nadchodzą Święta Wielkiejnocy, dlatego też chcemy skupić się na wynegocjowaniu nagród jednorazowych, które wypłacone zostałyby przed świętami, a wrócić do negocjacji po świętach, kiedy to mamy nadzieję znajdą się brakujące kwoty na podwyżki obligatoryjne.

Zdajemy sobie sprawę z szerokiej presji płacowej, zrozumiałej przy szalejącej inflacji, wzroście cen żywności i gospodarczych skutkach wojny w Ukrainie. Dlatego naszym celem jest zawarcie porozumień na poziomie przez nas wspólnie akceptowalnym. ■

Porozumienie płacowe

w ORLEN Paliwa Sp. z o.o.

18 marca w pierwszej ze Spółek Grupy Kapitałowej – ORLEN Paliwa Sp. z o.o. zostało zawarte porozumienie płacowe na rok 2022.

Ustalenia Porozumienia:

Obligatoryjny wzrost wynagrodzeń zasadniczych od dnia 1 kwietnia 2022 r. o:

Kat. I, II, III – 500 zł brutto

Kat. IV, V – 450 zł brutto

Kat. VI, VII – 300 zł brutto

Wypłata nagród jednorazowych w łącznej wysokości 3000 zł brutto na jednego uprawnionego Pracownika, wg następującego podziału:

Wojna na Ukrainie, którą rozpętała Federacja Rosyjska postawiła pod znakiem zapytania bezpieczeństwo dostaw gazu do Unii Europejskiej.

Poszczególne kraje UE są uzależnione od rosyjskiego gazu w różnym stopniu. W związku z faktem, że bezpieczeństwo energetyczne – w tym gazowe – musi w szybkim tempie zostać skorygowane, zostały podjęte wzmożone działania w kierunku dywersyfikacji dostaw oraz zmiany strategii magazynowania gazu w Europie. Traktuje o tym rozporządzenie UE, które zmieni dotychczasowe zapisy w tym temacie.

Obecna sytuacja geopolityczna wymaga dodatkowych krótkoterminowych środków, aby wyeliminować zakłócenia równowagi na rynku energii i zabezpieczyć dostawy w nadchodzących latach. Ponieważ zakłócenia w dostawach gazu rurociagowego mogą wystąpić w dowolnym momencie, zostaną wprowadzone zabezpieczenia dotyczące poziomu napełnienia instalacji magazynowych w UE. Dobry wskaźnik napełnienia magazynów gazu przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa dostaw gazu w okresie zimowym 2022/2023.

Cieszymy się, że nasz przedstawiciel w osobie Przewodniczącego naszego związku zawodowego będzie brał czynny udział

1500 zł brutto na Święta Wielkanocne,
1500 zł brutto na Boże Narodzenie,
Karta zakupowa – 550,00 zł. ■

Objęcie działalnością Spółki ORLEN Transport Sp. z o.o.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. z dniem 01.03.2022 r. objęła swoją działalnością Spółkę ORLEN Transport Sp. z o.o.

Naszą intencją jest polepszenie warunków płacy i pracy pracowników, ponieważ z naszych informacji wynika, że są one na bardzo złym poziomie.

Wkrótce wystąpimy o spotkanie z Zarządem Spółki w celu podjęcia negocjacji płacowych na 2022 rok. Poza tym chcemy poruszyć i inne tematy, z którymi zwrócili się do nas pracownicy, tak aby przywrócić normalne warunki pracy i zobowiązać Zarząd do przestrzegania standardów ogólnie obowiązujących w Grupie Kapitałowej ORLEN. Zapraszamy do wstąpienia w nasze szeregi. ■

Małgorzata Szuszczykiewicz
<https://www.solidarnosc.orlen.pl>

Piotr Łusiewicz ekspertem

Informujemy, że Piotr Łusiewicz, Przewodniczący Solidarności w firmie Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. został powołany na eksperta w pracach przy opiniowaniu rozwiązań dotyczących rezerw gazu w UE.



w tych pracach, dzięki czemu będziemy mogli na bieżąco monitorować zakres prac oraz zagrożenia, związane z magazynowaniem gazu w Unii Europejskiej. ■

Ludobójstwo, jako metoda prowadzenia wojny, weszła w Rosji na stałe do użytku w roku 1570 - roku w którym Rosjanie dokonali ludobójstwa Rusinów.

Dekady systematycznego ludobójstwa

Dokładnie 90 lat temu Rosjanie zagłodziли na śmierć przeszło 3 miliony Ukraińców. Historia zrusyfikowana mówi tylko o jednej zimie (propaganda rosyjska przedstawia wersję Wielkiego Głodu jako skutek wyjątkowo ostrej zimy aby inaczej mogła rozłożyć akcenty, ale były w sumie cztery takie zimy.) Prawda jest jednak taka, że przynajmniej czterokrotnie w latach 30-tych Rosjanie próbowali wykorzystać surowe zimy, aby odciąć Ukraińców od zewnętrznych dostawców żywności.

Niespełna dekadę później - jesienią 1939 roku w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami rozpoczęli najbardziej zbrodniczą wojnę w historii świata - II Wojnę Światową, dwa miesiące później napadli na Finlandię. Ich wkroczenie w 1945 roku do Gdańska, na Śląsk, na Mazury czy do Berlina charakteryzowały trudne dziś nawet do opisanie akty ludobójstwa, zbiorowe gwałty, rabunek prywatnego majątku, bezczeszczenie zabytków kultury, co tłumaczono chęcią zemsty za podobne ludobójstwa wykonane rękami Niemców.

Dziesięć lat później, w listopadzie 1956 roku napadli na Węgry gwałcąc i mordując ludność cywilną - szacuje się że po ich napadzie około 400 węgierskich kobiet zostało zarażonych chorobami wenerycznymi.

W kolejnej dekadzie - jesienią 1968 roku Rosjanie (niestety także z wojskami polskimi) napadli na Czechosłowację pacyfikując demokratyczne społeczeństwo, mordując także przywódców antysowieckiej „rewolty”.

Dekadę później - w grudniu 1979 Rosja rozpoczyna jedną z najbardziej krwawych i brutalnych wojen w historii świata - operację w Afganistanie, której celem jest umocnienie w tym państwie władz realizujących rosyjskie cele polityczne (co było głównym hamulcem przeprowadzenia „operacji antyterrorystycznej” w Polsce w latach 80).

Pięć lat po wycofaniu swoich wojsk z Afganistanu, w grudniu 1994 roku Rosjanie napadają zbrojnie na niewielką Czechenię próbującą utworzyć niepodległe państwo niezależne politycznie od Moskwy. Z krótką przerwą wojna, pełna nieopisanego okrucieństwa wobec ludności cywilnej, pełna gwałtów i mordów, oparta na zasadzie spalonej ziemi, trwa do 2009 roku.

Jeszcze rok przed wycofaniem się z Czechenii Rosjanie pod pretekstem obrony rosyjskojęzycznych obywateli, w sierpniu 2008 roku, napadają na Gruzję uniemożliwiając jej stworzenie możliwości przesyłu gazu z Morza Kaspijskiego. (Tu mamy „akcent polski” z postacią śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który przewidział ciąg dalszy - zginął za to w 2010 w zamachu w Smoleńsku).

Historia zapomniana Rosjanie mają krew na rękach

To nie jest tylko "wojna Putina". Społeczeństwo ukształtowane przez niemal dwa stulecia zbrodni, kłamstwa i terroru wytworzyło odrębną jednostkę etnologiczną przed którą będzie trzeba zabezpieczyć Europejczyków. Ta definicja to dziś nieuniknione zadanie dla antropologów kultury tak, byśmy za kolejną dekadę nie musieli, patrząc na masowe zbrodnie, pytać bezradnie: „jak to możliwe że w XXI wieku, ktoś...?”



Ukraina lata 30 XX wieku



Pięć lat później w lutym 2014 roku Rosjanie napadają na niepodległą Ukrainę i dokonują okupacji i zaboru większości wybrzeża Morza Czarnego oraz części okręgu przemysłowego w Donbasie.

Niespełna dekadę później w lutym 2022 roku Rosjanie dokonują zbrodni wojennych, mordów, gwałtów zbiorowych i dewastacji państwa ukraińskiego...

Nie wiem czy ten przydługi wstęp nie był wystarczającym argumentem. Choć obraża je jedynie prawdę że Rosjanie już drugie z kolei stulecie mordują ludzi, napadają na niepodległe państwa, dokonują agresji - niemal nigdy nie wypowiadając wojny, a wszystkie te operacje wojskowe charakteryzuje ZAWSZE niebywałe bestialstwo rosyjskich żołnierzy, masowe gwałty, mordowanie ludności cywilnej, rabowanie wszystkiego co tylko ma jakąś wartość, bezpodstawne i barbarzyńskie akty wandalizmu, bombardowania szpitali, placówek oświatowych, zabytków kultury.

Trudno więc twierdzić że obecna wojna na Ukrainie jest „wojną Putina”. Choćby dlatego że mentalność rosyjskiego wojska pozostaje niezmienna od kilku pokoleń. Żadna armia na świecie nie wykonałaby w sposób konsekwentny tak zbrodniczych rozkazów - i ani Putin ani żadne inne dowództwo nie mogłoby wydać rozkazów dokonywania masowych zbrodni ludobójstwa prawdopodobnie żadnej innej armii na świecie - taki rozkaz masowo może wykonać tylko armia rosyjska.

I choć ta teza wielu z Państwa zapewne razi optyką rasistowską, to myślę że prawda ta niebawem stanie się oczywista: Rosjanie jako społeczeństwo, będą przez etnologów i antropologów kultury definiowani jako odrębne jednostki kulturowe. I być może wcale nie za 200 czy 300 lat (jeśli oczywiście wcześniej Rosja nie doprowadzi do zagłady świata), ale już dziś, bo materiału naukowego jest bez liku - nie tylko w zbiorowych mogiłach i na cmentarzach całej Europy.



Oto wspomnienie syna mojego sąsiada

Jako młody chłopak, w początku lat 90-tych, był na zgrupowaniu sportowym w Brzegu nad Odrą. Mieście pogrążonym wówczas w żałobie, gdy przeszło rok po odremontowaniu bloków mieszkalnych opuszczonych po rosyjskiej armii, do kotłowni przyszło dwóch pracowników aby zacząć sezon grzewczy. Obaj zginęli na miejscu - jeden miał 21 lat, drugi bodajże 34. W kotle grzewczym eksplodowały materiały wybuchowe ukryte tam przez odchodzących Rosjan.

Nikt nie miał wówczas nawet pojęcia o istnieniu człowieka o nazwisku Putin, nikt też nie wydał zapewne takiego rozkazu. I jeśli dziś – na przykład Norwegia zastana-



Budapeszt 1956



Praga 1968



Czeczenia XXI wiek

wia się jak to możliwe że jej społeczeństwo zrodziło psychopatę o nazwisku Breivik to społeczeństwo rosyjskie tego typu jednostek ma setki tysięcy - i tylko część z nich morduje dziś Ukraińców w Charkowie, Mariupolu, Iрпиenu czy Sumach.

To problem znacznie głębszy niż się komukolwiek wydawało. Ciężka praca dla naukowców - socjologów, psychologów, psychiatrów, etnologów. Jak zdefiniować państwo którego przywódca religijny społeczeństwa - Patriarcha Moskiewski Cyryl - błogosławi masowe ludobójstwo? W kategoriach świeckich jest oczywiście jednym z urzędników obecnej kremlowskiej

władzy, ale kim jest w kategoriach wiary...? Człowiekiem opętanym przez Szataną, który zbrodnie wojenne błogosławi Krzyżem Chrystusa i Szatą Matki Bożej? Jakże to (przy-)niesie skutki społeczne?

Refleksja historyczna

Ludobójstwo, jako metoda prowadzenia wojny, weszła w Rosji na stałe do użytku w roku 1570 - roku w którym Rosjanie dokonali ludobójstwa Rusinów [Rusini - termin używany na określenie mieszkańców księstw ruskich, ziem ruskich w Wielkim Księstwie Litewskim oraz ziem ruskich włączonych do Korony po zajęciu Rusi

Czerwonej i po unii lubelskiej, bez względu na narodowość Obszary te należały także częściowo w XVI-XVIII wieku do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Obecnie ziemie ruskie znajdują się na terenach Rosji, Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Polski, Rumunii, Słowacji oraz państw nadbałtyckich: Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii. z dawnego imperium nowogrodzkiego]. Moskale od dawna nienawidzili Rusinów, gdyż Rusini byli starą cywilizacją, ukształtowaną na szlaku bursztynowym od Waregów do Greków. Państwo nowogrodzkie, zwane przez Greków Hiperboreją, powstało wcześniej niż państwo rzymskie. Wtedy, gdy Moskale mordowali Rusinów - cywilizacja rusińska liczyła już ponad 2000 lat. Ścisłe więzi Rusinów z Wikingami, a potem z Hanzą, czyniły z Rusinów naród zupełnie obcy dla leśnych i stepowych Moskali.

Ludobójstwo dokonane na Rusinach w 1570 ostatecznie ukształtowało duszę rosyjską. Możemy więc nie bać się żadnego oskarżenia o rasizm. Rosjanie są tacy, jacy są, nie dlatego, że genetycznie różni się od Rusinów. Ich specyficzny charakter silniej ukształtowała kultura, niż genetyka - kultura odwiecznej nienawiści do Bałtów i cywilizacji zachodniej.

Polityka ludobójstwa opryczników [Opricznina - określenie okresu w historii Rosji (1565–1572) i jednocześnie polityki zastosowanej przez cara Iwana IV Groźnego. Głównym celem opriczniny było zdławienie wszelkiej opozycji wewnętrznej i umocnienie władzy carskiej. Polegała ona na wydzieleniu znacznej części państwa moskiewskiego spod władzy bojarów i poddaniu jej bezpośredniej władzy cara i terrorowi jego gwardzistów zwanych opricznikami] na stałe weszła do użytku Rosjan. Przykładowo Katarzyna II, po obsadzeniu tronu Polski przez swojego kurtyzanka, prowadziła konsekwentną politykę ludobójstwa wobec Polaków, przerwaną dopiero z powodu osłabienia wojną turecką. Przypuszczam, że Katarzyna musiała przez lata delektować się wyobrażeniem tego, że w dwusetną rocznicę wymordowania Rusinów dokona tego samego, czego dokonał Iwan Groźny w roku 1570 - wymorduje naród nienawidzonych wrogów z zachodu. 



Emerytury stażowe. Związki nie odpuszczają!

Projekt prezydencki do zaorania bo jest niezgodny z ustaleniami z 2015 roku. Przykro to napisać, ale prezydent (nie tylko w tej kwestii) ciągle mataczy. Oszukuje społeczeństwo, nie dotrzymuje wcześniejszych zobowiązań. Kiedy drugie czytanie projektu obywatelskiego?

Wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu został odrzucony, lecz dalsze prace parlamentarne nad nim ustąły.

Walka trwa od lat, końca nie widać

Warto przypomnieć, że batalia o wprowadzenie emerytur stażowych trwa od 2010 r. Pod obywatelskimi projektami w tej sprawie, podpisało się ponad 700 tysięcy pracowników. Niektóre projekty były już prezentowane w Sejmie w 2010 r. i 2012 r., nie uzyskały jednak poparcia większości parlamentarnej.

- Domagamy się stworzenia pracownikom o bardzo długim stażu pracy możliwości przejścia na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego (dla kobiet, które mają okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 35 lat oraz dla mężczyzn mających okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 40 lat) - apelują związki zawodowe.

Związki przypominają też, że ludzie starzeją się w różnym tempie. Zależy to m.in. od stanu zdrowia oraz rodzaju wykonywanej pracy. Jak dodaje, długoletni staż pracy i opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne powoduje, że osoby te wypracowują odpowiedni kapitał emerytalny, który pozwoli na uzyskanie emerytury bez dopłat z budżetu państwa. Dodają też, że tylko 50 proc. osób uzyskujących uprawnienia emerytalne korzysta z nich od razu.

- Wprowadzenie emerytur stażowych stworzy silny bodziec do podejmowania rejestrowanej aktywności zawodowej, przyniesie zwiększenie wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, a także zwiększenie wpływów do Narodowego Funduszu Zdrowia z tytułu składek na ubezpie-

czenie zdrowotne – podsumowują eksperci związków zawodowych.

Krytyczna ocena pracodawców

Jednak nic dobrego w tym rozwiązaniu nie widzą m.in. eksperci ze Związku Przedsiębiorców i Pracodawców. Po tym, jak do Sejmu trafił projekt Solidarności wystosowali oni stanowisko, w którym krytycznie ocenili umożliwienie ludziom przechodzenia na emeryturę ze względu na staż pracy.

Według ZPP średnioroczny koszt wprowadzenia emerytur stażowych wyniesie 12 mld zł. Przy założeniu, że 100 proc. osób skorzystałoby z takiej możliwości, w latach 2022-2031 wypłata emerytur stażowych wiązałaby się z wydatkami rządu 70,9 mld zł, a ponadto ze zmniejszeniem wpływów ze składek w tym samym okresie o 50,2 mld zł. Oznacza to łączny koszt (wydatki + utracone wpływy do FUS) dla systemu wynoszący ponad 120 miliardów złotych. Ich zdaniem Polska nie stać na takie wydatki, a uchwalenie tej ustawy grozi katastrofą finansów publicznych.

- Ta propozycja jest bardzo szkodliwą inicjatywą, której celem jest wyłącznie pogłębienie problemów strukturalnych już istniejących w polskim systemie ubezpieczeń, a nie jakkolwiek jego poprawa. Projekt stoi również w poprzek inicjatywom dotyczącym zwiększenia aktywności zawodowej seniorów – z jednej strony osoby starsze są zachęcane do podejmowania pracy, z drugiej kuszone wizją otrzymania wcześniejszego świadczenia. Te dwa kierunki polityki są niemożliwe do pogodzenia. Nie ulega wątpliwości, że dyskusja o kształcie systemu emerytalnego w Polsce jest konieczna – nie potrzebujemy jednak kolejnych populistycznych haseł, szczególnych uprawnień i obniżek wieku emerytalnego - podkreślało ZPP. ■

Związki zawodowe mają dość czekania na wprowadzenie emerytur stażowych. Zaapelowano o natychmiastowe skierowanie pod obrady Sejmu projektów tych ustaw. - Niedopuszczalne jest dalsze wstrzymywanie prac nad tak istotnym postulatem związków zawodowych - podkreślają związkowcy.

Obecnie emerytura należy się osobom, które osiągnęły 60 lat (kobiety) lub 65 lat (mężczyźni) i mają odpowiedni okres składkowy i nieskładkowy (co najmniej 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet).

- Od lat walczymy, żeby do tej listy dodać jeszcze jedną opcję. Wprowadzenia emerytur stażowych, które pozwoliłyby pracownikom o bardzo długim stażu pracy przejść na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego, ale po osiągnięciu konkretnych lat pracy.

W Sejmie temat znany jest od wielu lat. Tylko w ostatnim czasie wpłynęły dwa projekty wprowadzające to rozwiązanie. Mimo to nic nie wskazuje, by posłowie szybko się nimi zajęli.

W Sejmie znajduje się kilka projektów dotyczących umożliwienia pracownikom z dużym stażem pracy, wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Dodatkowo czeka również prezydencki projekt ustawy złożony 14 grudnia 2021 r., który również nie został dotychczas skierowany pod obrady.

Swoją propozycję złożył również NSZZ „Solidarność”. I jedynie jej obywatelski projekt ustawy w sprawie emerytur stażowych z dnia 30 września 2021 r. został skierowany do I czytania i poddany pod głosowanie.

Zmiany w emeryturach pomostowych. Jest podpis prezydenta

Prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o emeryturach pomostowych. Nowe przepisy umożliwiąawnioskowanie o to świadczenie jeszcze przed rozwiązaniem stosunku pracy. Ponadto zmiany przewidują rozszerzenie kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy.

Emerytura pomostowa to świadczenie okresowe, które przysługuje do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Jest ono skierowane do osób wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, u których wraz z wiekiem bardzo istotnie zmniejsza się możliwość wykonywania pracy, związana z malejącą wydolnością psychofizyczną pracownika.

Przygotowana przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej nowelizacja ma wprowadzić korzystne zmiany dla osób zamierzających starać się o przyznanie emerytury pomostowej. Zmiany mają uchronić osoby wnioskujące o emeryturę pomostową przed utratą pracy w sytuacji, gdyby nie spełniała niezbędnych warunków do jej ustalenia.

W nowelizacji ustawy zapisano, że emerytura pomostowa będzie przyznawana osobom, które o nią wystąpią przed rozwiązaniem stosunku pracy, a spełniają pozostałe warunki niezbędne do jej uzyskania. W takiej sytuacji świadczenie nie będzie jeszcze wypłacane - prawo do emerytury pomostowej ulegnie zawieszeniu.

Ponadto - zgodnie z nowelą - rozszerzone zostaną kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy (PIP). Nowe przepisy pozwolą PIP na merytoryczną ocenę procesu kwalifikowania przez pracodawcę wykonywanych u niego prac jako prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.

Zadania Państwowej Inspekcji Pracy zostaną rozszerzone o kontrolę prowadzonego przez pracodawcę wykazu stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Skarga będzie przysługiwała pracownikowi nie tylko w sytuacji, w której nie został on umieszczony w ewidencji, ale również wtedy, gdy mimo umieszczenia w tej ewidencji, stanowisko pracy, na którym wykonuje prace w szczególnych warunkach lub



o szczególnym charakterze, nie znalazło się w prowadzonym przez pracodawcę wykazie.

Ustawa ma wprowadzić także rozwiązanie, dzięki któremu większe przedsiębiorstwa będą mogły uzyskać wyższe dofinansowanie dla projektów poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy. Zmiany zakładają ujednolicenie wysokości dofinansowania (80 proc. szacowanej kwoty) dla wszystkich przedsiębiorstw - niezależnie od liczby zatrudnianych pracowników. ■



**Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji
o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej
na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.**

Nr konta: 24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

**Wysokość składek: 2,50 zł * ilość członków (opłata roczna)
Składki powinny być opłacone do 30 czerwca**



Praca w niedziele i święta - nie tylko dzień wolny

Osoba pracująca w niedziele i święta może liczyć nie tylko na dzień wolny. Kodeks pracy wskazuje też inne możliwości. Czy pracownik, który pracuje w niedziele i święta może liczyć na rekompensatę od pracodawcy? Jakie uprawnienia nabywa świadcząc pracę w dniach wolnych od pracy?

Jak powszechnie wiadomo, dniami wolnymi od pracy są niedziele i święta (określone w ustawie o dniach wolnych od pracy) oraz innych przepisach o dniach wolnych od pracy. Tym samym, za pracę w niedzielę i święto, w przypadkach, które zostały wskazane w treści art. 151[10] Kodeksu pracy, uważa się pracę wykonywaną między godziną 6.00 w tym dniu a godziną 6.00 w następnym dniu, chyba że u danego pracodawcy została ustalona inna godzina.

Ograniczenia w wykonywaniu pracy w galeriach handlowych w niedziele i święta oraz w dniu 24 grudnia i w sobotę bezpośrednio poprzedzającą Wielkanoc zostały określone w ustawie z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni.

Praca w niedziele i święta jest dozwolona:

w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia lub środowiska albo usunięcia awarii;

w ruchu ciągłym;

przy pracy zmianowej;

przy niezbędnych remontach;

w transporcie i w komunikacji;

w zakładowych strażach pożarnych i w zakładowych służbach ratowniczych;

przy pilnowaniu mienia lub ochronie osób;

w rolnictwie i hodowli;

przy wykonywaniu prac koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, w szczególności w:

a) zakładach świadczących usługi dla ludności;

b) gastronomii;

c) zakładach hotelarskich;

d) jednostkach gospodarki komunalnej;

e) zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach służby zdrowia przeznaczonych dla osób, których stan zdrowia wymaga całodobowych lub całodziennych świadczeń zdrowotnych;

f) jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej oraz jednostkach organizacyjnych wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej zapewniających całodobową opiekę;

g) zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, oświaty, turystyki i wypoczynku;

w stosunku do pracowników zatrudnionych w systemie czasu pracy, w którym praca jest świadczona wyłącznie w piątki, soboty, niedziele i święta; przy wykonywaniu prac:

a) polegających na świadczeniu usług z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną lub urządzeń telekomunikacyjnych w rozumieniu przepisów prawa telekomunikacyjnego, odbieranych poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli zgodnie z przepisami obowiązującymi odbiorcę usługi, dni, o których mowa w art. 151[9] § 1 Kodeksu pracy, tj. niedziele i święta określone w przepisach o dniach wolnych od pracy, są u niego dniami pracy;

b) zapewniających możliwość świadczenia usług, o których mowa powyżej.

Praca w niedziele i święta: rekompensata

Warto podkreślić, że pracownikowi wykonującemu pracę w niedziele i święta, w przypadkach, o których

mowa w treści art. 151[10] pkt 1–9 oraz 151[11] § 1 Kodeksu pracy oraz w przepisach ustawy, o której mowa w art. 151[9b] pracodawca ma obowiązek zapewnić inny dzień wolny od pracy:

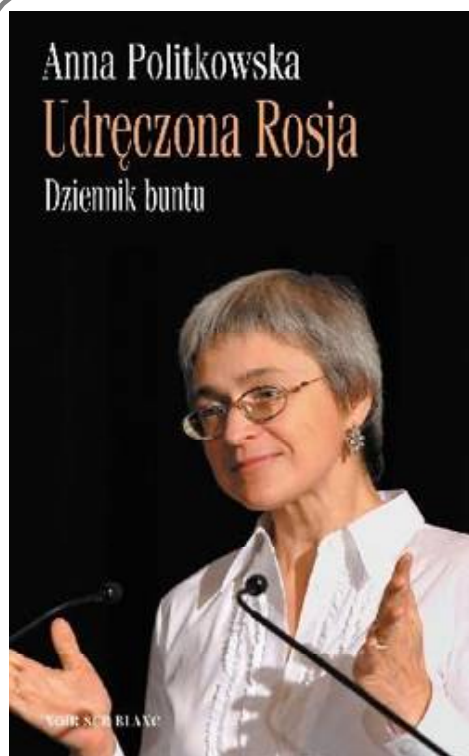
w zamian za pracę w niedzielę – w okresie 6 dni kalendarzowych poprzedzających lub następujących po takiej niedzieli;

w zamian za pracę w święto – w ciągu okresu rozliczeniowego.

Ponadto, gdy nie jest możliwe wykorzystanie w ustawowym terminie dnia wolnego od pracy w zamian za pracę w niedzielę, pracownikowi przysługuje dzień wolny od pracy do końca okresu rozliczeniowego, a w razie braku możliwości udzielenia dnia wolnego od pracy w tym terminie – dodatek do wynagrodzenia w wysokości 100 proc. wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w niedzielę.

Jeżeli nie jest możliwe wykorzystanie w ustawowym terminie dnia wolnego od pracy w zamian za pracę w święto, wówczas pracownikowi przysługuje stosowny dodatek do wynagrodzenia w wysokości 100 proc. wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w święto. Pamiętajmy również, że pracownik, który świadczy pracę dodatkową w niedzielę, będzie uprawniony do całego dnia wolnego. Bez znaczenia pozostaje kwestia ile rzeczywiście dodatkowych godzin pracował w tym dniu. Mogą to być 1, 3 lub 4 godziny.

Pracownik pracujący w niedziele powinien korzystać co najmniej raz na 4 tygodnie z niedzieli wolnej od pracy. Jednakże, zapis ten nie dotyczy pracownika zatrudnionego w systemie weekendowego czasu pracy. ■



Dziennik znanej rosyjskiej reporterki – jej ostatnia książka - obejmuje okres prawie dwuletni: od 7 grudnia 2003 roku do końca sierpnia 2005. Zaczyna się wyborami do Dumy Państwowej, w których partie demokratyczne poniosły dotkliwą porażkę. Następnie śledzimy wybory prezydenckie w marcu 2004 roku i początek drugiej kadencji Władimira Putina, który coraz bardziej ogranicza swobody obywatelskie, podporządkowuje sobie parlament i sądy, przy niemal całkowitej bierności społeczeństwa zajętego przede wszystkim problemami bytowymi. Autorka w przenikliwy sposób odkrywa kulisy sprawowania władzy; śledzi codzienne wydarzenia obfitujące w zamachy terrorystyczne, niewyjaśnione zabójstwa i porwania; ujawnia problemy patologii władzy, okrucieństwa w armii.

Kulturalnie

UDRĘCZONA ROSJA

7 października 2006 r., Anna Politkowska została zastrzelona przy wejściu do windy w bloku, w którym mieszkała. W dniu urodzin Władimira Putina...

Dziennik zaczyna się wyborami do Dumy Państwowej, w których partie demokratyczne poniosły dotkliwą porażkę. Konsekwencją tej porażki był pewny wybór Władimira Putina na drugą kadencję prezydencką. Autorka z ogromnym przejęciem śledzi kulisy władzy: tajemnicze zamachy terrorystyczne, niewyjaśnione zabójstwa i porwania, okrucieństwa w armii. Z bólem obserwuje bierność społeczeństwa, które, zajęte przede wszystkim narastającymi problemami bytowymi, z obojętnością godzi się na ograniczanie swobód obywatelskich i podporządkowywanie sobie przez prezydenta parlamentu i sądów.

Podobnie rzecz ma się z tragedią w Biełslanie: *A tymczasem Biełslan pogrąża się w szaleństwie. Minęła jesień, która zaczęła się pamiętnego pierwszego września. Cztery rodziny szukają wciąż swoich dzieci. (...) Zifa długo wypatruje się w dal, gdzie wcześniej czy później, jest tego pewna, pojawi się Żorik. Albo zagląda do przedszkola, gdzie chodził w zeszłym roku. Odnosi tam cukierkowo-wafelkową pomoc humanitarną, którą dostaje ona i jej starzy syn, Sasza, pięcioklasista.*

W takich fragmentach słychać wyraźnie zarówno szacunek dla tradycji, w której się porusza, oraz wielką empatię, która błyskawicznie znika, kiedy rozmawia np. z Ramzanem Kadyrowem, promoskiewskim premierem Czeczenii. Charakterystyka tego małego satrapy w wykonaniu rosyjskiej dziennikarki to prawdziwy majstersztyk.

W podobnym stylu Politkowska opisuje Putina - a potrafi być złośliwa jak mało kto. Może to zabrzmieć dziwnie, ale w jej wykonaniu nawet kampania prezydencka z roku 2004 zmienia się w ciekawe wydarzenie. Z jednej strony mamy groteskowych kandydatów a z drugiej bierność społeczeństwa.

Czyta się to jak prawdziwy kryminał. Tylko bohaterowie opowieści są ludźmi z krwi i kości. Czasami nawet giną w zamachach...

Punktem zwrotnym w jej dziennikarskiej pracy okazał się wyjazd do Czeczenii, skąd przesyłała korespondencje dla opozycyjnej wobec Kremla „Nowej Gazety”. Wstrząsnęły one światową opinią publiczną, burząc propogowany przez władze rosyjskie obraz „działań antyterrorystycznych w Czeczenii”.

W postwiiu napisała: *Często słyszę zarzuty, że widzę wszystko w czarnych barwach, że nie wierzę w naród rosyjski, że zamykam się w skrajnej opozycji wobec Putina i nie zauważam jego zasług. Ale ten zarzut jest niesprawiedliwy: widzę wszystko - zarówno dobro, jak i zło. Widzę, jak ludzie nadaremnie starają się poprawić sobie warunki życia, jak zamykają się w sobie i próbują nie dostrzegać tego, co się dzieje w kraju. Ale nie można wiecznie chować głowy w piasek. Nie jestem w stanie spokojnie przejść nad prognoząmi urzędu statystycznego na rok 2016. Być może nie będzie mnie już na tym świecie, ale nie jest mi obojętne, jak będą żyły moje dzieci i wnuki: jeśli polityka i gospodarka naszego kraju nie zmienią się w sposób radykalny, ludność Rosji zmniejszy się o 5,3 miliona osób w 2016 roku. I to jest wizja optymistyczna.*

Scenariusz pesymistyczny przewiduje, że Rosja straci prawie 12 milionów mieszkańców. Miliony biednych umrą z powodu braku pomocy lekarskiej, armia zabierze życie wielu młodym; państwo zlikwiduje lub uwięzi tych, którzy się mu sprzeciwiają. Ogromnie mnie martwią te prognozy i zmuszają do myślenia, jak temu zapobiec. Nie chcę się chować, przeczekując w kuchni na lepsze czasy, jak to robią inni.

Takiej książki o Rosji dawno nie czytałem. To z jednej strony znakomity, osobisty, dziennik polityczny, z drugiej zaś rewelacyjny opis prowincji, na którą rzadko zaglądają zachodni czy wschodni dziennikarze. Jest tu miłość do Rosji i niechęć do

satrapii. Empatia i złość. Emocje. Jej autorka już nie żyje. Anna Politkowska została zastrzelona, gdy tropiła kolejne afery na szczytach władzy. Bo założyła sobie, że z uporem będzie przypominała światu o ciemnych stronach Rosji.

Zawsze też waliła prawdę między oczy. I zawsze obrywała za to, jak nie od rządzących, to od innych dziennikarzy, którzy zarzucali jej, że rosyjski świat pod jej piórem zmieniał się tylko i wyłącznie w koszmar. Co jest oczywistą bzdurą, bo wiem to nie świat zmieniał się dzięki niej w koszmar. Dzięki niej koszmar był nazywany po imieniu.

Czytając tę książkę, człowiek ma ochotę krzyknąć: dlaczego krytycy George'a W. Busha nie zabiorą się wreszcie za Putina? Dlaczego Czeczenia, o której z pasją pisała Politkowska, jest dzisiaj w wielu gazetach tematem tabu? Dlaczego Bush jest zbrodniarzem większym od władcy Rosji? Zastanawiające, prawda?

Polecam państwu umieszczone w tej książce porażające reportaże z Czeczenii. W przypadku takiej książki mowa o wartościach literackich może się wydać nie na miejscu. Ale trzeba to podkreślić: Politkowska operuje doskonałym i klarownym stylem. Ma pazur wtedy, kiedy trzeba. Potrafi, i to się doskonale czuje, rozmawiać z prostymi ludźmi. Miała wreszcie dar obserwacji, przynależny tym reporterom, którym los opisywanych przez siebie ludzi nie jest obojętny. Dzięki temu jej reportaże przejdą wkrótce do historii literatury. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości.

Annę Politkowską zastrzelono w windzie, gdy wracała z zakupami do domu. „Nieznani mordercy” wybrali na dzień egzekucji siódmy dzień października 2006 roku, dzień urodzin Władimira Putina. ■

ŚMIALI SIĘ, ŻE UKRAINA WYBRAŁA KOMIKA
NA PREZYDENTA, A OKAZUJE SIĘ, ŻE TO
POŁOWA EUROPY MA KLAUNÓW ZA RZĄD.



GEOGRAFIA.
GDZIE LEŻY MOSKWA?



Marcin Wyrwał @Wyrwał · 2 godz.

Ryga zmieniła nazwę ulicy, przy której stoi ambasada Rosji na "Niepodległości Ukrainy".

Wilno zmieniło nazwę ulicy, przy której stoi ambasada Rosji na "Bohaterów Ukrainy".

20

81

509



Daniel Liszkiewicz

@Dan_Liszkiewicz

W odpowiedzi do @Wyrwał

A Warszawa nie zmieniła Armii Ludowej na Al. Lecha Kaczyńskiego, który to wszystko przewidział.



**NIE MA EDUKACJI
BEZ DEPRAWACJI.**

